

Sztandar Biblijny

„Ześlij światłość i prawdę Twoją! niech one mnie prowadzą ...”

Psaln 43: 3.

„Podnieście Sztandar do Narodów”

— Izajasz. 62:10 —

Wewnątrz numeru . . .

Dałem wam przykład	18
Konflikt w Megiddo	21
Czas ucisku Jakuba	24
Boskie słowo i droga	15
Odpowiedź na pytanie	30
Półbogowie Grecji i Egiptu	31

DAŁEM WAM PRZYKŁAD

SŁUŻBA naszego Pana była niemalże zakończona, gdy spotykając się ze Swymi dwunastoma Apostołami na wieczerzy Paschalnej Pan powiedział: „Gorąco pragnąłem spożywać tę Paschę z wami, zanim będę cierpiał” (Łuk. 22:15, Diaglott). Paschalny baranek, którego oni mieli jeść, przedstawiał naszego Pana, a jedzenie go przez Jego uczniów reprezentowało jak wierzący Wieku Ewangelii mają karmić się Chrystusem w swych sercach i przez wiarę przyswajając sobie błogosławieństwa zapewnione przez Jego śmierć. „Albowiem Chrystus, nasz Baranek, jest ofiarowany za nas; dlatego obchodzimy święto” (1 Kor. 5:7,8, KJV). Ponieważ Jezus był antytypicznym Barankiem, właściwe było, aby typ został przerwany. Po obchodzeniu tej ostatniej typicznej wieczerzy, nasz Pan ustanowił Pamiątkową Wieczerzę z niekwaszonego chleba i owocu winorośli, jako reprezentujące *antytyp* – Jego złamane ciało i Jego przelaną krew na Krzyżu.

Zgodnie z żydowskim zwyczajem, wieczerza paschalna była obchodzona w rodzinach, a dwunastu Apostołów, specjalnie wybranych przez naszego Pana i oddanych Jemu jako ich Głowie, stanowiło zaczątek rodziny Bożej. Judasz nie został jeszcze wykluczony, choć nasz Pan z pewnością wiedział wcześniej, od początku zbaczania Judasza, że to był ten, który miał zdradzić (Jana 6:64). To dostarcza nam lekcji, że jako naśladowcy Chrystusa nie powinniśmy sądzić serc innych ani domyślać się zła. Po tym, gdy zło w sercu zostanie okazane w słowach lub czynach, jest odpowiedni czas na odseparowanie się grzeszących od tych, którzy wyznają imię Pańskie i chcą być w społeczności z nami. Rzeczywiście, zło zaczyna się w sercu przed jakimkolwiek zewnętrznym czynem, lecz zawsze powinniśmy mieć nadzieję, że bracia mo-

gą odnieść zwycięstwo i nie powinniśmy czynić nic, co mogłoby im w tym przeszkodzić, zawsze starając się pomagać im w przezwyciężaniu wpływu przeciwnika i słabości ich własnego ciała.

Apostoł Jan nie podaje szczegółowego opisu wieczerzy paschalnej, lecz wydaje się wnosić pewne cenne zarysy i lekcje z nią związane, a pominięte przez innych Ewangelistów. On oświadcza (Jana 13:1), że nasz Pan wcześniej wiedział, iż przybliżył się koniec Jego ziemskiej służby i że był szczególnie troskliwy, by te ostatnie godziny wykorzystać dla Swoich szczególnych, zażytych przyjaciół i towarzyszy, udzielając im pewnych dobrych lekcji. „Aż do końca umiłował je” – zupełnie, całkowicie: Jego własne ciężkie próby, trwające i zbliżające się, nie oderwały zbyt wiele Jego uwagi. On wciąż myślał o nich i podejmował wysiłki błogosławienia innych. Nie sądzimy, by ta miłość

do Dwunastu, była zwrócona wyłącznie do nich, gdyż On patrzył na Dwunastu jako na przedstawicieli tych, „którzy przez słowo ich uwierzą we Mnie” – jak wyraził to w Swej modlitwie do Ojca (Jana 17:20). Zachowując to w umyśle możemy zdać sobie sprawę z tego, że to, co nasz



Ew. Jana 13: 1-17

Pan mówił i czynił wobec Apostołów, było zamierzone, by odnosiło się i było pouczeniem dla wszystkich, którzy od tego czasu mieli stać się Jego naśladowcami.

Opis Łukasza wskazuje, że przy tej sposobności pomiędzy Apostołami nastąpił konflikt, spór o to, który z nich powinien być uważany za największego (Łuk. 22:24-30). Ten konflikt nie wynikał jedynie z samolubstwa, w negatywnym znaczeniu tego słowa, lecz częściowo mógł być spowodowany miłością do Mistrza – mógł wiązać się z zajmowaniem przez nich miejsc przy stole, a naj-

bardziej upragnione było prawdopodobnie miejsce najbliższej osoby Pana. Mamy opis jak matka Jakuba i Jana prosiła, aby oni mogli znaleźć się po prawicy i lewicy naszego Pana w Królestwie (Mat. 20:21); pamiętamy, że w związku z tą relacją jest powiedziane, że Jan był najbliższym naszego Pana i położył się na Jego piersi (Jana 13:23).

Jest całkiem prawdopodobne, że ta dyskusja odnosząca się do wielkości, powstała po części z faktu, że w tym przypadku oni nie byli potraktowani jak goście, lecz jedynie oddano im górny pokój do ich dyspozycji; ponieważ nie było gospodarza, nie podjęto żadnych kroków w celu zwyczajowego umycia nóg i to zostało zaniechane. Kwestia mycia nóg w krajach Bliskiego Wschodu, gdzie noszono sandały, nie była jedynie kwestią wyrażenia uznania, lecz koniecznością, gdyż gorący klimat, otwarte sandały i pył na drogach sprawiały, iż mycie stóp po powrocie z podróży było prawie nieodzowne dla dobrego samopoczucia. Najwyraźniej kwestia, który z Dwunastu jest największy i kto powinien spełnić tę niewdzięczną usługę umycia nóg innym, wytworzyła sytuację, w której żaden z nich nie chciał zająć stanowiska sługi. Wydaje się, że nasz Pan pozwolił na tę niezgodę bez rozwiązywania ich sporu, nie wyznaczając żadnego z nich do spełnienia tej niewdzięcznej służby.

Pan pozwolił im zastanowić się nad tą kwestią – dał im czas na uspokojenie się i rozważenie jej, a oni mimo to posunęli się dalej i przeciwnie do zwyczaju, przystąpili do wieczerzy z nieumyтыми nogami.

UMYCIE NÓG

Wówczas Jezus wstał od wieczerzy, zdjął Swą zewnętrzną szatę i przewiązując się ręcznikiem w talii na białym, wziął miskę oraz dzban z wodą i zaczął nalewać wodę i myć nogi swoim uczniom (Jana 13:4,5). Powinniśmy pamiętać, że w tamtych czasach stoły i krzesła, takie jak używamy dzisiaj, nie były w modzie. Przeciwnie, stoły były niskie i uformowane na kształt podkowy, a siedzący przy nich byli ułożeni w pozycji półsiedzącej, częściowo leżąc na stole, z lewym łokciem spoczywającym na poduszce lub dywaniku i głową skierowaną do środka podkowy, gdzie znajdowało się miejsce na żywność oraz miejsce dla sługi, który stawiał tam posiłki. Należy zauważyć, że stopy były ułożone z tyłu i był do nich łatwy dostęp bez przeszkadzania jedzącym.

Najwidoczniej nasz Pan umył już nogi kilku uczniom, zanim zbliżył się do Piotra. Pozornie żaden z nich nie podnosił sprzeciwu, choć bez wąt-

pienia myśl o ich sporach w tej kwestii i niechęć do usłużenia innym wywołała rumieniec wstydu i zakłopotanie na twarzy. Lecz gdy przyszedł kolej na Piotra, on zaprotestował. Pomyślał, że nigdy nie zezwoli na to, by nasz Pan dokonał tak niewdzięcznej usługi. Zapytał (w.6): „Panie! I Ty mnie masz nogi umywać?” Nasz Pan nie zatrzymał się, by skarcić Piotra – by dokładnie go „ustawić” i zrugać, jak niektórzy z Jego naśladowców byliby skłonni uczynić w takich okolicznościach. Jezus czynił wobec Piotra to samo, co wobec innych, mówiąc tylko, że wyjaśni tę sprawę później i że jeśli nie umyje mu nóg, nie będzie miał z Nim działu.

Nie można nie podziwiać szlachetnych cech w zachowaniu Piotra, choć w tym samym momencie jesteśmy zmuszeni przyznać, że miał pewne słabości. W tym miejscu wszyscy z Jego naśladowców znajdują lekcję zachęty; bo chociaż znajdują u siebie słabości i niedoskonałości, to jeśli mają lojalne serce wobec Pana, tak jak Piotr, to nadal mogą z odwagą i nadzieją podążać naprzód jak on, ze zwycięstwa do zwycięstwa, by w końcu otrzymać zapłatę, nagrodę wierności.

Kiedy Piotr dowiedział się, że w umywaniu nóg było więcej znaczenia niż tylko uprzejmość i wygoda oraz lekcja nagany za brak ducha pokory wśród uczniów, pragnął by nie tylko jego nogi, lecz także ręce i głowa zostały umyte (w.9). Szlachetny, wnikały w głąb w swej szczerości, gorliwy Piotr! Lecz nasz Pan wyjaśnił, że to nie było konieczne, mówiąc: „Ten, kto został omyty, nie ma potrzeby dalszego mycia, z wyjątkiem nóg, bo cały jest czysty” (w. 10 – *Diaglott*). Istniały wówczas publiczne łaźnie, lecz nawet po takiej całościowej kąpieli, po powrocie do domu zwyczajowo kończyło się ten zabieg myciem nóg; do tego zdaje się odnosić uwaga naszego Pana. Apostołowie przez trzy lata przebywali z naszym Panem, będąc pod wpływem Jego ducha miłości, cichości, delikatności, cierpliwości, pokory i byli wielce błogosławieni przez „omycie wody przez słowo” do nich mówione (Jana 15:3; Efez. 5:26).

W słowach naszego Pana znajduje się również sugestia, że ten duch pychy, który został wśród nich zmanifestowany, do pewnego stopnia został wzbudzony przez ich skarbnika, Judasza – ponieważ złe rozmowy zawsze mają deprawujący wpływ (1 Kor. 15:33). Ta ostatnia lekcja ich wielkiego Nauczyciela wywarła wielkie wrażenie na jedynastu, których serca prawdopodobnie znajdowały się we właściwym stanie do przyjęcia jej nagany i nauki; lecz na Judaszu, którego nogi także zostały umyte, najwidoczniej nie wywarło to korzystnego skutku. Zły duch, by zdradzić Mistrza,

który opanował go przed wieczerzą, wyraźnie nadal w nim był. Zamiast właściwego wpływu spowodowanego pokorą i służbą Pana, został bardziej zmotywowany w przeciwnym kierunku (Jana 13:2). Tak samo przedstawia się sprawa ze wszystkimi, którzy wyznają Pańskie imię w każdym czasie. Te instrukcje, przykłady i doświadczenia, które przynoszą błogosławieństwo i okazują się korzystne dla jednych, objawiają złe charaktery innych. Za przykład niech posłuży egipski faraon. To Boska dobroć i miłosierdzie zatwardziły jego serce (2 Moj. 7:13), tak jak miłość i pokora Jezusa zatwardziła serce Judasza i te zasady pozostają aktywne nadal i mogą być dostrzegane w postawach niektórych osób obecnie.

Po zakończeniu mycia nóg wszystkim, nasz Pan ponownie włożył na siebie zewnętrzną szatę i przystąpił do wieczerzy, do wieczerzy paschalnej. Pamiętkowa Wieczerza składająca się z chleba i kielicha z owocu winorośli, została ustanowiona po wieczerzy paschalnej. Teraz nasz Pan wykorzystał sposobność i wyjaśnił im znaczenie tego, czego wcześniej dokonał. On wykazał im, że ta niewdzięczna usługa nie znaczyła, iż On nie był Panem i Mistrzem, lecz że On, jako Pan i Mistrz nie był niechętny, by służyć mniejszym członkom rodziny Jehowy i zadbać o ich wygodę, nawet przez najbardziej niewdzięczną usługę; oraz że oni nie powinni być niechętni, lecz zadowoleni, świadcząc taką służbę jedni wobec drugich (Jana 13:12-15).

PRZYKŁAD NASZEGO PANA

Przykład, który nasz Pan pozostawił, wiązał się nie tyle z *rodzajem* służby (mycie nóg), co z *faktem* służby. Rozumiemy, że nic w tym przykładzie nie miało charakteru ceremonii, która miałaby być dokonywana przez lud Pana corocznie, cotygodniowo, comiesięcznie lub w innym czasie. To *zasada Jego służby* ustanowiła ten *przykład* i ona ma być przestrzegana wśród Jego naśladowców w każdym czasie – oni powinni wzajemnie się miłować i służyć jedni drugim i nie uważać, że jakaś służba może być zbyt niewdzięczna do spełnienia dla czyjeś właściwie pojętej wygody i dobra.

Uważamy, że w błędzie są ci, którzy interpretują tę usługę Pana jako ceremonię podobną do symbolicznej ceremonii Pamiętkowej Wieczerzy i symbolicznej ceremonii chrztu. Wydaje się, iż nie ma tutaj nic symbolicznego. Jest to jedynie ilustracja zasady pokory, która powinna wiązać się z każdą życiową sprawą. Jeśli ktoś z ludu Pana potrzebuje być umyty lub potrzebuje jakiejś innej usługi o niewdzięcznym charakterze, to bracia z zadowoleniem i radośnie powinni ją wyświadczyć. Ktokol-

wiek posiada Pańskiego ducha, na pewno spełni taką służbę; lecz domaganie się, jak czynią niektórzy, by każdy z ludu Pana umył swoje nogi i miał je czyste, a następnie powinien ceremonialnie umyć nogi drugiemu, jest przeciwne Jego *przykładowi*, którego naśladowania Pan nas uczy. Ten *przykład* był *usługą*, a nie niewygodą i ceremonią.

Raz w roku, dzień przed „Wielkim Piątkiem”, panuje zwyczaj, że papież myje nogi dwunastu biedakom w podeszłym wieku, którzy zostają przyprowadzeni z ulicy i należycie przygotowani, przez wstępne mycie. Ceremonialne mycie nóg przez papieża jest dokonywane w obecności wielu znakomitych osób. W naszym rozumieniu ta ceremonia nie jest zgodna z przykładem naszego Pana, lecz stoi w sprzeczności z nim; podobnie przedstawia się sprawa z myciem nóg dokonywanym przez niektóre chrześcijańskie denominacje.

Wszyscy, którzy prawdziwie są naśladowcami Pana, powinni starannie rozważyć i dokładnie naśladować wierny przykład ducha cichości i pokory Mistrza oraz ducha służby wobec Jego wiernych naśladowców. Cała myśl jest zawarta w Jego słowach: „Nie jest sługa większy nad pana swego ani poseł jest większy nad tego, który go posłał. Jeśli to wiecie [jeśli docenicie te zasady, mające zastosowanie we wszystkich sprawach życia], błogosławieni jesteście, jeśli to czynicie [jeśli żyjecie zgodnie z tą zasadą, miłując i służąc sobie nawzajem]” (w.16,17).

Wydaje się, że duch rywalizacji, konfliktów i próżnej chwały dręczy szczególnie wielu tych z ludu Pańskiego, którzy posiadają jakieś talenty, zdolności lub są w zaszczytnym położeniu w życiu. Ci, którzy są na wpływowych stanowiskach wśród braci, powinni szczególnie mieć się na baczności przeciw tej skłonności ciała. Nie powinniśmy zapominać o tym, co ktoś powiedział: „Jest pycha, która z zazdrością spogląda *w górę*, jak również pycha, która z pogardą spogląda *w dół*”. Naśladowcy Pana powinni pamiętać, że pycha u jakiegokolwiek osoby, na jakimkolwiek stanowisku, w odniesieniu do jakiegokolwiek kwestii, jest wysoce naganna w Boskiej ocenie i bardzo się Jemu nie podoba. „Bóg się pysznym sprzeciwia, ale pokornym łaskę daje” (Jak. 4:6; 1 Piotra 5:5). Wszyscy, którzy pragną trwać w Pańskiej miłości, muszą być bardzo staranni w tej kwestii – powinni być bardzo skromni, bardzo pokorni w zachowaniu, a szczególnie pokorni w umyśle.

PAMIĄTKOWA WIECZERZA PAŃSKA

Zwyczajem oświeconych chrześcijańskich braci na całym świecie jest obchodzenie śmierci nasze-

go Odkupiciela w ustanowioną w Biblii rocznicę, która w tym roku przypada w niedzielę, 28 marca, po godzinie 18.

Uważamy, że instrukcje Słowa Bożego na ten temat wskazują, iż poświęceni członkowie zborów powinni zgromadzać się razem, by obchodzić tę Pamiątkę (2 Moj. 12:3). Radzimy, by nieuniknione odosobnienie nie uniemożliwiło corocznej celebracji tej wielkiej ofiary za grzech i aby samotna jednostka zaopatrzyła się w niekwaszony chleb oraz owoc winorośli i obchodziła Pamiątkę w łączności ducha z Panem i innymi poświęconymi, od których z konieczności jest oddzielona.

Obchodzenie Pamiątki powinno być oceniane jako wielki przywilej. Jeśli ktokolwiek uczynił poświęcenie i nie jest w społeczności serca z Panem, to jego pierwszym krokiem powinno być pogodzenie się z Panem. Pan wskazuje, że każdy zbliżający się do Jego ołtarza, w miarę swoich możliwości powinien wcześniej dojść do harmonii serca ze wszystkimi „domownikami wiary” (Mat. 5:23,24). Powinien to być czas sprawdzania i oczyszczania serca. W typie żydowskiej Paschy jest to wyobrażone przez poszukiwanie wszelkiego rodzaju kwasu – kwas jest symbolem zepsucia, zarówno w doktrynie (Mat. 16:6-12), jak i w postępowaniu. Zatem starannie przygotujmy samych siebie, przez oczyszczenie się ze wszelkiego grzechu, błędu, samolubstwa i świątowości, złośliwości i niegodziwości w ich wszystkich, różnorodnych formach (1 Kor. 5:6-8; 2 Kor. 7:1; Efez. 4:31; Kol. 3:8; Tyt. 3:3; Jak. 1:21). „Nie-

chże tedy człowiek samego siebie doświadczy, a tak niech je z chleba tego i z kielicha niechaj pi-je” (1 Kor. 11:28).

Ktokolwiek z Pańskich poświęconych odkryje, że nie jest w harmonii serca z Panem w tym okresie i skorzysta z wyżej zaproponowanych przywilejów oraz stara się powrócić do Boskiej łaski, na pewno doświadczy wielkiego błogosławieństwa. Natomiast każdy, kto zlekceważy tę sposobność, straci błogosławieństwo, na którego utracenie nikt nie powinien sobie pozwolić. Uświadomienie sobie naszych własnych niedoskonałości w takim czasie, nie może nas zniechęcić ani osłabić. Powinniśmy raczej pamiętać o Boskim dostarczeniu nam przebaczenia i pojednania przez zasługę naszego Odkupiciela, którego śmierć obchodzimy w Wieczerzy. Czuwajmy uważnie, ponieważ wydaje się, iż szatan ma w okresie Pamiątki szczególną moc kuszenia poświęconego ludu Pana, tak jak miał szczególną moc w okresie ukrzyżowania Pana Jezusa. W tym czasie Judasz całkowicie uległ pokusie, Piotr się potknął, a wszyscy Apostołowie tymczasowo opuścili Mistrza, rozpierzchli się i byli w głębokim przygnębieniu aż do Pięćdziesiątnicy. Doświadczenie pokazuje, że wielu zostało srogo doświadczonych w tym okresie. Zatem rada Mistrza jest wciąż właściwa: „Czujcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie.”

BS '10, 18-21

KONFLIKT W MEGIDDO

SĘDZIÓW 4:4-24; 5:1-27

SYSARA I BARAK – DEBORA I JAEL

CZY DEBORA I JAEL BYŁY ZABÓJCZYNIAMI?

„GWIAZDY W SWOICH ORBITACH WALCZYŁY PRZECIW SYSARZE” KJV.

*„Wołają sprawiedliwi, a Pan ich wysłuchuje,
i ze wszystkich trudności ich wybawia ich”*

Psalm 34:18.

WIELKA antytypiczna walka Armageddonu – której podmuch czujemy na sobie nawet teraz – może szybko wstrząsnąć chwiejnymi obecnie finansami w społeczeństwie świata. Nasze obecne rozważanie jest związane z pierwszą z wielkich walk w dolinie Megiddo,

znanej z wielu niszczycielskich i osłabiających konfliktów i dlatego uczynionej za podstawę do Boskiej przepowiedni odnoszącej się do „Czasu wielkiego ucisku, jakiego nie było odkąd istnieją narody”, który poprzedzi i przygotowuje drogę dla tysiącletniego chwalebego panowania Mesjasza (1 Kor. 15:24-26; Obj. 20:6).

Gdy Izraelici dopuszczali się bałwochwaltwa, to zgodnie z Boskim przymierzem z ni-

mi uczynionym, byli karani przez dozwolenie, by byli pokonywani przez swych wrogów. Oni wpadli w wielkie kłopoty. Ich wrogowie stali się silni i aroganccy. Generał Kananejczyków, Sysara, po wcześniejszym upokorzeniu Izraelitów w północnej Palestynie, wyruszył z wielką armią, z zamiarem odniesienia zwycięstwa na południu. Siła jego armii jest pokazana w stwierdzeniu, że posiadał dziewięćset żelaznych wozów.

Zanim Sysara dotarł na południe aż do doliny Megiddo, posłańcy donieśli mu, że Barak, przywódca Izraelitów, wykorzystał okazję jego nieobecności i również prowadził na południe armię dziesięciu tysięcy Izraelitów. Pod Boskim przewodnictwem, Barak uczynił Górę Tabor bazą dla swej armii, jako typicznego miejsca konfliktu Armageddonu, obrazującego obalenie obecnych rządów i instytucji imperium szatana.

ROZGROMIONA ARMIA

Generał Sysara, patrząc z pogardą na niedostatecznie uzbrojonych Izraelitów, wysunął się ze swą armią po obu stronach rzeki Cyson, w stronę Góry Tabor. Wówczas ponownie przyszło Słowo Pańskie do Baraka, nakazując mu natarcie na armię Kananejczyków. Jak opisuje nasza lekcja, zwycięstwo było wielkie. Armia Sysary była niepewna i zdezorientowana, dlatego została rozproszona. Wielka burza i oberwanie chmury unieszkodliwiły wojowników i spowodowały spiętrzenie rzeki, robiąc grzęzawisko z niżej położonych dolin oraz uniemożliwiając wykorzystanie wozów Sysary. Jego żołnierze, uciekając przed niebezpieczeństwem, wpadali w ręce Izraelitów, a tysiące innych zostało zmiecionych przez rwące wody do rzeki i dalej do morza. Ta interwencja Boga na korzyść Jego ludu Izraela w symbolicznym języku jest określona jako walka „gwiazd z nieba” przeciw armii Sysary. W podobny sposób, w nadchodzącym wielkim Armageddonie świata, to nie ludzka moc będzie zwyciężać, lecz przeciwne sobie zastępy spowodują kompletny

zamęt obecnego porządku rzeczy, gdyż „ręka każdego człowieka będzie przeciw jego bratu i przeciw bliźniemu” (Ezech. 38:21; Zach. 8:10; 14:13, KJV). To ulewa prawdy i wzbierające wody znajomości dokonają tej wielkiej ludzkiej katastrofy – którą Pan obróci w celu błogosławienia świata.

MOC WIERNEJ KOBIETY

Chociaż w łączności ze Swym dziełem Pan zwykle używa mężczyzn, nie tylko jako typicznych charakterów, lecz także jako zwiaśtunów Ewangelii, niemniej jednak Pismo Święte podaje nam przykłady szlachetnych kobiet, które z powodu złego zachowania i wykroczeń mężczyzn, zostały użyte i pobudzone do wybitnej publicznej służby przez Boską opatrność. Godne uwagi miejsce wśród takich kobiet w Biblii zajmuje Debora. Ona dostrzegła, jak zaniedbywanie Boskiego Prawa spowodowało ujarzmienie jej ludu.

Ona uświadomiła sobie, że ta sytuacja była rozpowszechniona w całym Izraelu i że tym, co należało dokonać, było ponowne skierowanie ludu na właściwą drogę do Boga. Kananejczycy, których Izraelici mogli wcześniej pokonać, lecz z powodu nieposłuszeństwa nie zdołali ich poskromić, teraz usiłowali rozszerzyć swe panowanie nad Izraelem.

Porażka Izraela była dozwolona przez Boga. To miało swój początek wówczas, gdy Izraelici

zlekceważyli Boskie polecenie, iż powinni żyć w odłączeniu od wszystkich innych narodów. Zamiast tego, oni zaczęli żenić się z Kananejkami i przyjmować pogańską religię oraz związane z nią okropne grzechy. Z kolei one nakłaniały swoich mężów i dzieci do czczenia pogańskich bogów. W rzeczywistości wielu Izraelitów, którzy nie oddali się bałwochwalstwu, prawie zupełnie utraciło znajomość i ocenę prawdziwego Boga.

Obecnie wśród ludu Bożego istnieje taka sama trudność w tym kraju i wszędzie. Odraza chrześcijan do okropnych błędów wyznaniowych z przeszłości (wieczne męki, umarli są żywi, nieśmiertelność duszy) oddaliła wie-



lu ludzi od Biblii w przekonaniu, że Biblia i kredo wyznaniowe uczą tych samych doktryn. To wyjaśnia, dlaczego kościoły są puste i dlaczego wielu odwraca się od religii, a skłania się do teorii ewolucji. Ludzie potrzebują prawdziwej informacji odnoszącej się do prawdziwego Boga Miłości i Jego prawdziwego planu, informacji, jaka jest przedstawiona w Biblii (zob. Boski Plan Wieków).

Wydaje się, iż w ciemnej godzinie ucisku Izraela, książętom pokoleń brakowało patriotyzmu, jak również wiary w Boga. Każde pokolenie było oddzielnym stanem i nie było między nimi żadnej współpracy. Zamierzone przez Boga więzy jedności i prawdziwa religia uległy rozluźnieniu. To w tym czasie Pan szukał przewodnika, przez który pomógłby Swemu ludowi, i znalazł go w kobiecie – była nią Debora. Ona uświadomiła sobie sytuację bardziej dogłębnie niż inni, prawdopodobnie z powodu głębszego poświęcenia się Bogu i Jego służbie. Ona opuściła swój dom w północnej części Izraela i udała się do centrum, w górskie obszary Efraima. Stamtąd wysyłała dodające odwagi i inspirujące przesłania do przywódców różnych pokoleń. Ona cieszyła się szacunkiem. Jej rady były doceniane. Zwracano się do niej o porady. W tym znaczeniu – napominania, prowadzenia, pomocy – ona sądziła Izrael.

ZUPEŁNE POŚWIĘCENIE SERCA JEST NIEZBĘDNE

Debora jest określana jako prorokini. To mogło oznaczać publicznego nauczyciela lub osobę, przez którą Pan przesyłał różne polecenia. Pewne szczegóły związane z tą historią wskazują na drugą definicję. Z pewnością Pan używał jej dlatego, że była chętnym i poświęconym sługą Jego sprawy, sługą Jego ludu. Jest w tym lekcja dla wszystkich z ludu Bożego – że aby być użytym do służby dla Pana i dokonywać pewnych rzeczy dla Niego i Jego sprawy, niezbędne jest pełne poświęcenie serca!



W stosownym czasie, kiedy armia Sysary i jego dziewięćset wozów przybliżyli się do południowej części Megiddo, Debora zwróciła się do Baraka, przywódcy jej pokolenia – pokolenia Neftalego. Ona doradziła mu, iż teraz jest czas, by dokonać czegoś dla wyzwolenia ludu Bożego i że powinien natychmiast przystąpić do walki razem z dziesięcioma tysiącami Izraelitów. Barak odmówił, jeśli Debora nie będzie z nim współdziałać. Ona zgodziła się, ostrzegając go, że zaszczyty z tego

przedsięwzięcia podzieli z nią i że straci część błogosławieństwa z powodu braku odwagi. Zatem gdy armia Baraka skierowała się do Góry Tabor, generał Barak był jej dowódcą, lecz kobieta była prawdziwym rzecznikiem lub pośrednikiem Boga w kierowaniu walką, która przyniosła Izraelowi tak wspaniałe zwycięstwo.

CZY WOJNA USPRAWIEDLIWIŁA JAEŁ?

Wozy generała Sysary utknęły w grzęzawisku; jego armia została pokonana. Generał razem z innymi uciekał na piechotę, tylko po to, by dosięgli ich zwycięzcy. Wpadając do rzekomo gościnnego namiotu, ukrył się i usnął. Jego gospodyni, Jael (żona Hebera Cynejczyka, Sędz. 4:17), wykorzystała okazję i wbiła w jego skroń gwóźdź od namiotu. Ten czyn jest przez niektórych potępiany jako pogwałcenie gościnności, lecz inni bronią go ze względu na arabski zwyczaj w Palestynie, że mężczyzna, który wtargnie do namiotu kobiety, jest godzien śmierci. Jael nie była chrześcijanką,



nie była spłodzona z Ducha Świętego, nie była uczniem Szkoły Chrystusowej. Cokolwiek można by o niej powiedzieć, nie powinno to być rozpatrywane w odniesieniu do chrześcijan, którzy znajdują się pod Prawem Ducha Chrystusowego – Prawem Miłości.

Doświadczenia Żydów przedstawiają chrześcijańską walkę przeciw słabościom i żądzom naszego ciała. Śmierć Sysara i jego armii nie wtrąciła ich do piekła wiecznych mąk, lecz była jedynie ich przejściem, przez które zostali „przyłączeni do ojców swoich” – „zasnęli razem z ojcami.” Od tamtego czasu oni o niczym nie wiedzą ani nie będą wiedzieć, aż do czasu ich wzbudzenia. To wzbudzenie Bóg łaskawie zaplanował po objęciu przez Mesjasza panowania nad światem i gdy przez ustanowienie Jego Królestwa, zostanie obalone królestwo szatana oraz panowanie grzechu i śmierci (Jana 5:28,29, ARV).

Podobnie jak reszta ludzkości, Sysara i jego armia powstaną z grobów w wyniku okupowego dzieła Jezusa dokonanego na Kalwarii. Oni powstaną, aby była im ogłoszona łaska Boża i aby przez posłuszeństwo prawom Kró-

lestwa mieli sposobność przygotowania się do otrzymania życia wiecznego na poziomie ludzkiej doskonałości, w ziemskim Raju. Gdy mamy to na uwadze, to nie ma wielkiego znaczenia, czy śmierć przychodzi na nas przez wojnę, epidemię czy chorobę. Tylko ci, którzy słyszeli o Chrystusie, którzy przyjęli Go i zostali spłodzeni z Ducha Świętego podczas powołania Wieku Ewangelii, a potem zostali narodzeni z Ducha do niebiańskiego stanu – tylko oni pomyślnie przeszli próbę i są wprowadzani na swe niebiańskie urzędy. Próba wszystkich pozostałych ze świata należy do przyszłości, do Wieku Tysiąclecia, ponieważ wiedza jest podstawowym zarysem próby do życia wiecznego lub wiecznej śmierci.

„Tysiąc lat!

Zbliża się ziemską chwałą!

*Ten wspaniały Dzień
z dawna przepowiedziany,*

*Ten świetlany poranek chwały Syjonu,
Przez starożytnych Proroków przewidziany”.*

BS '10, 21-23

CZAS UCISKU JAKUBA

„Biada! Gdyż wielki jest ten dzień, tak że żaden do niego nie jest podobny.

Choć jest to czas utrapienia dla Jakuba, jednak będzie z niego wybawiony” (Jer. 30:7, KJV).

OKREŚLENIE „ucisk Jakuba” tylko jeden raz występuje w Biblii, choć ten szczególny ucisk, który przyjdzie na cielesny Izrael pod koniec Wieku Ewangelii, jest wzmiankowany i opisywany w innych połączeniach. W 30 rozdziale Jeremiasza, Prorok zachęca Izrael przez posłannictwo od Jehowy odnoszące się do ich wyzwolenia i wspaniałego stanu w przyszłości. Podczas wielkiego dnia Boskiego gniewu i sądu przeciwko narodom, On wyzwoli Izrael spod nałożonego na nich jarzma (w. 4-11). Początek tego dnia jest zbieżny z początkiem Wieku Tysiąclecia, w 1874 roku, krótko po tym, gdy w 1872 roku upłynęło 6 000 lat od stworzenia

Adama. Ucisk tego dnia, destrukcyjny dla narodów, rozpoczął się w 1914 roku (Dan. 12:1; Mat. 24:21) z początkiem I Wojny Światowej. Upadły stan Izraela nie nadawał się do uleczenia pod Przymierzem Prawa i Bóg karał ich z powodu ich nieprawości; lecz On przywróci Izrael do Swej łaski i uleczy ich głębokie rany, które zadał im z powodu ich grzechów i będzie karał ich wrogów, którzy ich prześladowali (w. 12-17). Bóg odrestauruje Izrael jako Swój lud (w. 18-22; por. Amosa 9:11; Dz.Ap. 15:15,16). W czasie wielkiego ucisku srogi Boski gniew nie ustanie zupełnie, dopóki Jego ważne cele nie zostaną zrealizowane. Pod koniec Wieku Ewangelii, który

zazębia się z początkiem Wieku Tysiąclecia, Jego lud będzie o tym rozmyślał (w. 23,24).

W tym samym czasie, a szczególnie podczas Wieku Tysiąclecia, Jehowa stanie się Bogiem dla wszystkich pokoleń Izraela; oni będą Jego ludem w wyniku ich związków przymierza (Jer. 31:1-6). Na początku Tysiąclecia Bóg zgromadzi resztki Izraela z ziem północnych, a nawet z najmniejszych części ludzkiego społeczeństwa i ponownie poprowadzi wielkie ich liczby do ich dziedzictwa oraz sprawi, że przez Jego błogosławieństwo będą zadowoleni i dobrze prosperujący (w. 7-14). Po ustanowieniu ziemskiej części Boskiego Królestwa, Bóg wzbudzi ich bliskich, których stracili w śmierci (w. 15-17). Bóg okaże Swoje miłosierdzie wobec dziesięciu pokutujących pokoleń Izraela (Efraim, w. 18-22) i wobec dwóch pokutujących pokoleń (Juda, w. 23-26), a ich smutek obróci w radość. On przywróci dwanaście pokoleń Izraela do ich ziemskiego dziedzictwa, czyniąc ich wszystkich odpowiedzialnymi za ich własne przestępstwa (w. 27-30). Bóg uczyni z nimi Nowe Przymierze, ponieważ wpisze Swoje prawo w ich serca, tak że oni wszyscy Go poznają, a On przebaczy im grzechy (w. 31-34). Izrael na zawsze pozostanie ludem Boga, a Jeruzalem odbudowane jako święte miasto, nigdy więcej nie będzie opustoszałe ani zburzone (w. 35-40).

Z powyższego dostrzegamy, że czas ucisku Jakuba proroczo dotyczy końca Wieku Ewangelii. Nagłówek całego proroctwa jest zawarty w Jer. 30:1, a szczegóły znajdują się w rozdziałach 30 i 31. Wersety 2 i 3 stanowią wstęp i podają temat proroctwa, który jest potem rozwijany. To proroctwo zostało zapisane w Biblii i podczas Wieku Ewangelii było studiowane oraz rozważane jako zachęta do *ponownego przywrócenia* – do drugiego powrotu – Izraela, po ich drugim wypędzeniu, ze „wszystkich narodów, gdzie was rozproszę” (w. 11), do Świętej Ziemi, którą Bóg dał ich przodkom i którą obecnie, w części, otrzymali.

Boski sąd nad narodami, w wyniku którego dokonuje się wyzwolenie dwunastu pokoleń Izraela, jest jasno opisany w Jeremiasza 30:4-11. Bóg prorokuje tutaj, że gdy Izrael przybliży się do czasu ucisku Jakuba, doświadczy raczej strachu, niż pokoju i bezpieczeństwa; oni będą tak pogrążeni w strachu z powodu gwałtownych cierpień wśród ciężkich prześladowań, że można byłoby ich przyrównać do kobiety w bólach

porodowych. Przyczyna ich wielkiego strachu jest podana w w. 7. Jest to wielki dzień sądu (2 Piotra 3:7,8), który został zapoczątkowany w Żniwie Wieku Ewangelii, „czas ucisku, jakiego nie było odkąd istnieją narody” (Dan. 12:1, KJV; Mat. 24:21). „Wielki jest ten dzień”. Te słowa wskazują na czas należący wówczas do przyszłości; one są podobne do tych z Joela 2:11 (napisanych na długo przed czasem Jeremiasza); one nawiązują do czasu wielkiego ucisku: „Wielki bowiem dzień Pański będzie i straszliwy bardzo”. Także wyrażenie Jeremiasza: „żaden do niego nie jest podobny”, jest zbliżone do tego z Joela 2:2: „Któremu równego nie było od wieku i nie będzie po nim nigdy”. Ten dzień dla Jakuba, a także dla całego Izraela będzie czasem wielkiego utrapienia (Izaj. 22:4,5; Zach. 1:14-18), „Choć jest to czas utrapienia dla Jakuba, jednak będzie z niego wybawiony”.

PIERWSZA CZĘŚĆ UCISKU JAKUBA

Pierwsza faza ucisku Jakuba rozpoczęła się w 1881 roku, gdy naród żydowski z bardzo nielicznymi wyjątkami, był wciąż na wygnaniu w różnych pogańskich krajach. Oni doświadczyli 1845 lat łaski od śmierci Jakuba aż do odrzucenia przez nich Mesjasza, na wiosnę 33 roku Pańskiego. Potem nastąpił ich dwójnasób, czyli okres niełaski, także o długości 1845 lat (Zach. 9:9,12; Mat. 21:4,5; 23:38,39), który zakończył się wiosną 1878 roku. Od tamtego czasu łaska Boża zaczęła powracać do Izraela (Izaj. 40:1,2). To właśnie w 1878 roku Delitzsch rozpoczął rozpowszechnianie swego hebrajskiego Nowego Testamentu, a Żyd Disraeli, ówczesny Premier Anglii, wpłynął na Berliński Kongres Narodów, by ten przyznał Anglii ogólny protektorat nad azjatyckimi prowincjami Turcji, łącznie z Palestyną; a turecki rząd zmienił na lepsze swoje prawa odnoszące się do cudzoziemców, które poprawiały warunki Żydów mieszkających w Palestynie, jak również częściowo otworzyły drzwi dla innych Żydów do osiedlania się w Palestynie, z przywilejem posiadania nieruchomości. W 1878 roku, gdy dobiegł końca „czas postanowiony” (Izaj. 40:1,2) i gdy odcierpieli już „w dwójnasób za wszystkie grzechy swoje”, Bóg sprawił, że Jego lud zaczął być pocieszany, zarówno w aspektach religijnych, jak i świeckich.

Jednak więcej niż to było potrzebne, by z powrotem przyprowadzić ich do ich ojczyzny, jako przygotowanie do ustanowienia Królestwa Bożego na ziemi (Mat. 6:10; 4 Moj. 14:21; Izaj.

2:2-4; 11:9; Dan. 2:35,44; Obj. 5:10). Bóg dokonuje tego przez czynniki, które Biblia określa jako „rybacy” i „łowcy” (Jer. 16:14-16). „Rybacy” to ci, którzy używają przyjemnej przynęty Syjonizmu w celu przyciągnięcia Żydów do ich ojczyzny. Ta praca została zapoczątkowana w 1882 roku, przez Leo Pinskera, poprzednika doktora Teodora Herzla. Przy pomocy mężów stanu, żydowscy bojownicy, a także wielu chrześcijan uczyniło dużo i starają się czynić jeszcze więcej, by zachęcić Żydów do powrotu do ich ojczyzny. „Łowcy” to ci, którzy dążą do ich zniszczenia. Oni także sprawiają, że wielu Żydów powraca do swej ojczyzny. W 1878 roku wybuchły okropne prześladowania w Rumunii i Galicji, a szczególnie w Rosji, która w 1881 roku wydała Prawa Majowe, w rezultacie których kontynuowano okrutne prześladowania w różnych krajach Europy. W wielu regionach rozszalały się pogromy i dopuszczano się na Żydach nieopisanych okrucieństw, szczególnie w obu częściach Wojny Światowej. W niektórych krajach „łowienie” trwa nadal, choć nie na tak dużą skalę i z mniejszymi prześladowaniami zewnętrznymi. Bóg za pośrednictwem tego „czasu ucisku Jakuba” wypełnia Swoje zamierzenia wobec Izraela.

PONOWNIE ZGROMADZONY IZRAEL OBEJMUJE CAŁE DWANAŚCIE POKOLEŃ

Obiecując ponowne zgromadzenie dzieci Izraela, Bóg nie odnosił się jedynie do dziesięciu pokoleń (czasami zwanych Izraelem, Efraim), jako oddzielnych od dwóch (zazwyczaj nazywanych Judą), lecz raczej do całych dwunastu pokoleń, ponieważ dwanaście pokoleń było reprezentowanych w „owcach, które zginęły z domu izraelskiego” (Mat. 10:6), który to dom został odrzucony w 33 roku Pańskim. Proroctwo Izajasza 11:11,12, w którym jest wymienionych zarówno 10 pokoleń jako Izrael, jak i dwa pokolenia jako Juda, wyraźnie wskazuje, że to dotyczy dwunastu pokoleń: „Stanie się też dnia onego [jest to ten sam „dzień” – ‘czas ucisku Jakuba’ – wspomniany w Jer. 30:7], iż Pan powtórnie rękę Swą przyłoży [tak, jak uczynił to pierwszy raz, pod koniec niewoli babilońskiej], aby posiadał ostatek ludu Swego... I podniesie chorągiew między poganami, a zgromadzi wygnanych z Izraela, a rozproszonych z Judy zbierze z czterech stron ziemi”. Ta działalność postępuje od 1878 roku, lecz nie miała miejsca nigdy przedtem, ponieważ przed ich rozproszeniem

w Wieku Ewangelii, dwanaście pokoleń nigdy nie było rozrzuconych na cztery strony ziemi. Także w Ezech. 36:22,24, pod imieniem Izrael, Bóg odnosi się do wszystkich dwunastu pokoleń, gdy mówi: „Przetoż mów do domu izraelskiego... Bo was zbiorę z narodów i zgromadzę was ze wszystkich ziem, i przywiodę was do ziemi waszej”. To ponowne zebranie miało poprzedzić zupełny koniec narodów pogańskich, pomiędzy które Bóg ich rozproszył (Jer. 30:10,11; 46:27,28) i miało być z każdego regionu, by uczynić ich „narodem jednym w ziemi, na górach izraelskich... i będą mieszkać w onej ziemi... na wieki” (Ezech. 37:21,22,25).

DRUGA CZĘŚĆ UCISKU JAKUBA

W pierwszej części ucisku Jakuba – „w tym dniu”, Bóg stopniowo zrywa z izraelskiej szyi europejskie jarzmo (Jer. 30:8), a więzy i ograniczenia, które łączyły ich z Europą, są stopniowo rozluźniane i przerywane. Lecz ma być także druga część ucisku Jakuba. Jest o niej mowa w P 4, „*Walka Armageddonu*”, s. 552 i 554, jako o „ostatnich porywach tej burzy” i o „kolejnej fali udręczeń... ostatni konflikt owej wojny wielkiego dnia”.

Ta druga część ucisku Jakuba zakończy się światową anarchią. Ona jest opisana w Ezech. 38 i 39. Wzrastające bogactwo i pomyślność ponownie zgromadzonego Izraela, wzbudzi chciwość Europejczyków, Azjatów i Afrykańczyków, co będzie bardzo widoczne w anarchistycznych pozostałościach tych narodów. Oni sprowadzą na Izrael końcową, drugą fazę ucisku Jakuba, ostatki izraelskiego kielicha niedoli.

Gog reprezentuje przywódców narodów jako wrogów ludu Bożego, a Magog przedstawia tych, którzy są prowadzeni przez tych przywódców i którzy są wrogami ludu Bożego (Obj. 20:8). Określenia „narody” oraz „Gog i Magog” wskazują, że podobna sytuacja będzie mieć miejsce w Małym Okresie, pod koniec Tysiąclecia; i dlatego, przez podobne rozumowanie, jest to prawdą w odniesieniu do wrogów cielesnego Boskiego Izraela pod koniec Wieku Ewangelii. Ci anarchiści grabieżcy, opisani w Ezech. 38 i 39, Zach. 12:1-9 i 14:1-3, będą dotkliwie nękać Izrael w drugiej i ostatniej fazie ucisku Jakuba.

Ostateczne karanie Izraela z powodu ich niewiary okazanej w ich odpowiedzialności za ukrzyżowanie Pana oraz cudowne pokonanie ich wrogów pod koniec „ucisku Jakuba”, ostatecznie otworzy im oczy i „patrzeć będą

na Mnie, ponieważ Go przebili; i płakać będą nad Nim, jak ktoś płacze nad jedynym synem, i będą w goryczy z powodu Niego, tak jak ktoś odczuwa gorycz z powodu swego pierworodnego” (Zach. 12:10, tłumaczenie Żydowskiego Towarzystwa Wydawniczego w Ameryce). Wówczas Izrael, nawrócony jako naród, rozpozna swego Mesjasza jako przychodzącego do nich w trudnościach („chmury” – Obj. 1:7) wielkiego ucisku, w celu ich wyzwolenia (Ezech. 39:22-29; Zach. 12; 14:1-3; Jer. 30:7,8). Wówczas oni „służyć będą PANU, Bogu swemu i Dawidowi, [Umiłowany, Mesjasz – Ezech. 34:23,24; 37:24,25; Oz. 3:5] królowi swemu, którego im wzbudzę” (Jer. 30:9). „A tak wszystek Izrael będzie zbawiony, jak napisano: Przyjdzie z Syjonu Wybawiciel i odwróci niepobożności od Jakuba. A to będzie przymierze Moje z nimi, gdy odejmę grzechy ich” (Rzym. 11:26,27). To nie oznacza ich uniwersalnego zbawienia do życia wiecznego, lecz jak wskazuje kontekst, wyzwolenie całego Izraela z ich „częściowego zaślepienia [zatwardziałości]” z Wieku Ewangelii oraz uwolnienie od karanów za ich grzechy przeciw Prawu i Chrystusowi, jak również spod potępienia grzechów Adamiowych i judaistycznych.

Boskie panowanie sprawiedliwości na ziemi (Izaj. 26:9; 28:17) będzie najpierw ustanowione w Izraelu, wśród ponownie zgromadzonych i nawróconych Żydów (Zach. 12:7,8; Jer. 23:5,6; 33:14-16; Ezech. 36:24-38; E 17, *Tysiąclecie*, s.333-345). Oni z radością będą witać ich zmartwychwstałych patriarchów oraz pozostałych Godnych i będą wielce błogosławieni przez ich wspaniałomyślne panowanie (Izaj. 1:25-27; 25:9; 32:1). Trochę później narody pogańskie, skruszone, wyczerpane i zagubione przez nieszczęścia czasu ucisku (Mat. 24:21,22), dowiedzą się o wielkich błogosławieństwach, którymi będzie się cieszył Izrael i zapragną podobnych łask dla siebie (Izaj. 2:3,4; Zach. 8:20-22). W odpowiedzi na ich uniżone prośby o pomoc, Królestwo z jego zarządzeniami będzie ustanawiane w kolej-

nych narodach, aż stanie się ogólnoswiatowym imperium (Dan. 2:44; 7:27). Cieleśny Izrael (drużorzędne ziemskie potomstwo Abrahama) pod przywództwem Starożytnych i Młodocianych Godnych (pierwszorządne potomstwo Abrahama – Joela 2:28; 2 Tym. 2:20) będzie mieć przywilej współpracy z duchową sferą Królestwa – Maluczkim Stadkiem i Wielką Kompanią (Łuk. 12:32; Ps. 45:15,16; Obj. 7) – w nawracaniu i błogosławieniu pogańskiego świata (1 Moj. 22:17,18; 28:14; Izaj. 19:24; Ezech. 16:60,61; Ps. 107:22). To zostanie dokonane pod Nowym Przymierzem Izraela, opisanym w Jer. 31:31-34, w celu podniesienia „wszystkich rodzin ziemi”.

Niech cała ziemia, a szczególnie Izrael, raduje się z nadchodzących wielkich błogosławieństw, obecnie już tak bliskich. Obietnica jest pewna. Sam Bóg obiecał i łaskawie potwierdził przysięgą Swą obietnicę, abyśmy „mieli mocne pocieszenie” (Żyd. 6:16-18). Walka wielkiego dnia Boga Wszechmogącego przygotowuje cały świat do tego nowego dnia i jego wspaniałego dzieła restytucji (Dz.Ap. 3:19-23); a czas ucisku Jakuba przygotowuje potomstwo Jakuba do ich dzieła.

Chociaż ta godzina oczekiwania jest pełna chmur i gęstej ciemności (Joela 2:1-3), dziękujemy Bogu za Jego wspaniałe zapewnienie, że dzieło niszczenia będzie „skrócone” (Mat. 24:22) i że zaraz po tym zaczną świecić wspaniałe Słońce Sprawiedliwości (Mal. 4:1,2). „Ziemia [obecna, stara struktura społeczna, oparta na samolubstwie] usunięta będzie niczym chałta... upadnie, a więcej nie powstanie” (Izaj. 24:19,20, KJV). Wielki czas ucisku ma na celu przygotowanie miejsca na nową budowlę Boga, nowe Jeruzalem, nowe niebo i nową ziemię, w których mieszka sprawiedliwość (2 Piotra 3:13; Izaj. 65:17; Obj. 21). „Gdy ujrzycie, iż się to dzieje, wiedzcie, że blisko jest Królestwo Boże” (Łuk. 21:31).

BS '10, 24-26

Ciekawostka – Premier Netanyahu, przemawiając na kongresie Stronnictwa Żydowskiego w Jerozolimie, wzywał do odwrócenia „drenażu mózgow” z Izraela. On powiedział, „Naszym zadaniem jest nie tylko odwrócenie drenażu mózgow, lecz także dążenie do sprowadzenia najlepszych żydowskich umysłów do Izraela – aby one mogły przyczynić się do rozwiązania nie tylko naszych wła-

snych problemów, lecz także problemów całego świata”. „Mając 7 milionów ludzi, stworzyliśmy więcej patentów, niż 2,5 miliarda ludzi z Rosji, Chin i Indii razem wziętych”. Premier kontynuował: „Pragnę, abyśmy pracowali nad tym, jak sprowadzić najlepsze żydowskie umysły do Izraela dla dobra całego świata”.

IsraelNationalNews.com

„Uszy twoje usłyszą słowo z tyłu do ciebie mówiącego:
Ta jest droga, chodźcie po niej,
gdybyście się w prawo albo w lewo udali”.

(Izajasza 30:21)



W NASZYCH CZASACH, kiedy wydaje się, że złe duchy usilnie starają się wejść w bliższy psychiczny kontakt z ludzkością, istnieje coś, co jest określane jako „jasno słyszająca moc”. Osobie mającej tę moc sugeruje się, że posiada wielką łaskę od Boga, będąc w stanie słyszeć to, czego inni nie mogą usłyszeć. Zazwyczaj taka osoba staje się nadęta sądząc, że jest w szczególnych łaskach u Boga i aniołów. Wówczas upadli, nieposłuszni aniołowie są szybcy w wykorzystaniu takiego błędnie skierowanego poglądu i starają się opanować taką osobę (Judy 7, 8). Staramy się ostrzegać ludzi przed takim stanem rzeczy i od czasu do czasu dowiadujemy się o tych, którym pomogliśmy. Jakis czas temu dowiedzieliśmy się o kobiecie, która myślała, że pobożny wpływ jest dążeniem do uległości umysłu przez obsesję. Później ona dowiedziała się, że to w ogóle nie był głos Boga, lecz zło-wrogi wpływ.

Natomiast my rozumiemy, że głos wspomniany w wersecie w nagłówku tego artykułu jest głosem Boga. Ten głos jest za nami w tym znaczeniu, że historia wielu wieków jest za nami. Zgodnie z tym, powinniśmy słuchać głosu, który pochodzi od natchnionych Apostołów i Proroków, a gdy go słuchamy, to uznajemy, że ten głos jest głosem PANA wskazującym drogę, którą powinniśmy postępować. Jednakże kiedy słuchamy przeszłości i terażniejszości, słyszymy także głosy fałszywych proroków; jak na przykład głos szatana, wielkiego przeciwnika i jego emisariuszy. Głos Boga powiedział: „na pewno umrzesz”. Głos przeciwnika przez węża powiedział: „żadnym sposo-

dem śmiercią nie umrzecie”. Kiedyś wielu z nas było wprowadzonych w błąd przez głos przeciwnika i zostało zwiedzionych, by wierzyć w kłamstwa szatana o wiecznych mękach, świadomości umarłych i w inne błędy, lecz teraz jesteśmy błogosławieni, ponieważ otrzymaliśmy prawdziwą informację i wstąpiliśmy na drogę wskazaną przez Boga. Odkryliśmy, że wielu z tak zwanych „ojców kościoła” z przeszłości nie wydaje tego samego głosu co Pan Jezus, Apostołowie i Prorocy. Powinniśmy wystrzegać się wszystkich takich głosów i nasłuchiwać głosu Pasterza; powinniśmy poszukiwać sprawiedliwych zarządzeń zawartych dla nas w Piśmie Świętym. Nie powinniśmy badać tego, co nie znajduje się w Boskim Słowie i dlatego nie jest głosem Boga, lecz usiłuje zwiść, odłączyć owcę od Pasterza.

Jakże często wśród życiowych dylematów i utrapień, znużone serca odczuwają potrzebę mądrego kierownictwa i rady! Jednakże poszukiwana rada nie zawsze jest mądra; czasami ta rada pochodzi od bezbożnych i grzeszników, czasem od niedojrzałych oraz niedoświadczonych i rezultaty takiej rady są niezadowolające, często nawet katastrofalne, a droga, po której w konsekwencji się dąży, obfituje w kłopoty i ciemność. Taka jest droga świata, ponieważ kierowanie swymi własnymi krokami nie jest w mocy człowieka (Jer.10:23). Jednakże nie taka jest droga dziecka Bożego, które zwraca uwagę na ostrzeżenie naszego nagłówkowego wersetu. Dziecko Boże nauczyło się, gdzie szukać rady, a rada Boskiej mądrości jest zawsze gotowa, by przyjść mu z pomocą.

Prorok określa ją jako słowo, głos „z tyłu”. Nie jest to głos *przed tobą*, pochodzący z jakiejś nowej teologii – ewolucjonizmu, spirytyzmu, chrześcijańskiej wiedzy (Christian Science), filozofii nowego wieku (New Age) czy innych ludzkich filozofii – lecz jest to stara teologia ze swą błogosławioną doktryną o nadziei ześrodkowanej w Chrystusie, naszym Odkupicielu i Panu, naszym Nauczycielu, naszym Wzorze i naszym Wodzu. Jest to głos Pana przez Jego natchnionych Apostołów i Proroków sprzed 2000 do 4000 lat. To do tego Słowa Boskiego natchnienia Prorok kieruje uwagę wszystkich z nas pragnących mądrej rady; i w tym Słowie słyszymy głos Boga, mówiący: „To jest ta droga, *chodźcie po niej*”. Kiedy zbliżamy się do rozwidlenia drogi – do pewnego kryzysu w naszych doświadczeniach, i nie wiemy, czy udać się w prawo, czy w lewo, powinniśmy zatrzymać się i nasłuchiwać głosu. Powinniśmy zwrócić się do Słowa Bożego i przez zastanawianie się nad jego nakazami i zasadami oraz ilustracjami związanymi z tematem, wprawiającym nas w zakłopotanie, starajmy się dowiedzieć, jaka jest wola Pana, prosząc też o kierownictwo Jego Ducha i usiłując doprowadzić umysł do miłującej, uległej i ufnej postawy. „To jest ta droga, *chodźcie po niej*”, będzie wyraźną odpowiedzią dla każdego pokornego, pytającego serca.

Chociaż te słowa Proroka są skierowane bezpośrednio do cielesnego Izraela, ich zastosowanie do duchowego Izraela jest równie ważne. W zastosowaniu do cielesnego Izraela Prorok przepowiada powrót Boskiej łaski do nich, następujący po zgromadzeniu pełnej liczby członków Chrześcijańskiego Kościoła, kiedy długi okres karania Żydów i ich zaślepienia dobiegnie końca (Rzym. 11:25,26). Wtedy pod pośredniczącym panowaniem Chrystusa, niewidzące oczy zostaną otwarte, głuche uszy odetkane, a głos całego natchnionego Słowa, które wtedy stanie się jasne dla ich zrozumienia, będzie ich kierował na drogi Pana. „Księgi (Zakon i Prorocy oraz Pisma Nowego Testamentu) otworzone będą; i druga księga także otworzona jest”, a oni będą sądzeni zgodnie z instrukcjami tych dwóch ksiąg (Obj. 20:12).

Droga wskazana wówczas dla cielesnego Izraela i dla całego świata będzie wielką „drogą świętości”; a „odkupieni Pańscy” wejdą na tę drogę przez poświęcenie i „z pieśniami i wieczną radością na swych głowach” (Izaj. 35:10, KJV). Końcem tej drogi będzie wieczne życie i pokój, ostateczne zbawienie od grzechu i śmierci oraz pełne odrodzenie do ludzkiej doskonałości. W przyszłym Wieku droga życia dla Izraela i dla świata będzie bardzo jasna; tak jak obecnie jest

rozumiała dla dzieci Bożych, które postępują przez wiarę, a nie przez widzenie. Jest wykazane, że ta droga jest (1) drogą wiary; a ci, którzy teraz postępują przez wiarę, są prawdziwymi sługami Boga i będą błogosławieni z wiernym Abrahamem (Rzym. 4:16; Gal. 3:6-9; E 4, s. 355), do których odnosi się Przymierze oraz niezmiernie wielkie i cenne obietnice w ich największym wypełnieniu. (2) Jest to droga zupełnego poświęcenia się Bogu, nawet aż do śmierci, które oznacza pogrzebanie własnej woli w woli Bożej – oddanie siebie jako żywej ofiary (Rzym. 12:1). Dlatego, w zgodności z tymi dwoma zasadami – wiarą i poświęceniem, jesteśmy pouczeni, aby chodzić w nowości życia. Nie powinniśmy naśladować dróg tego świata i ciała, lecz postępować według Ducha. Nie w taki sposób jak świat postępuje, w próżności ich umysłów, lecz rozważnie, „nie jako niemądrzy, ale jako mądrzy, czas odkupując”; nie przez widzenie, lecz przez wiarę (Rzym. 6:4; 8:1; Efez. 4:17,18; 5:15,16; 2 Kor. 5:7).

Istnieje konieczność takiego postępowania, by osiągnąć usposobienie Chrystusa i powstrzymać silne pragnienia starej, upadłej, niedoskonałej natury. To jest to, co zawiera się w pojęciu chodzenia w nowości życia, według tego, co jest Boskie, a nie według ciała. „Chodzenie według ciała” jest podążaniem zgodnie z jego nadziejami, celami i ambicjami; a ponieważ ciało i Duch są w stanie wzajemnej walki, niemożliwe jest, by utrzymać przy życiu ich oboje. Dlatego jest napisane: „Jeśli będziecie według ciała żyli, umrzecie; ale jeśli będziecie Duchem sprawy ciała umartwili, żyć będziecie (Rzym. 8:13).

Chociaż Słowo Boże mówi o ogólnych zasadach dotyczących sposobu, w jaki powinniśmy postępować, to jesteśmy także zapraszani, by przychodzić ze wszystkimi mniejszymi sprawami życia i pytać się tych Boskich Wyroczni. Jeśli nie wiemy, czy udać się w prawo, czy w lewo, przybliżmy się i znajdziemy obietnicę: „Powierz Panu drogę swoją”; „We wszystkich drogach twoich znaj Go, a On prostować będzie ścieżki twoje”. Ponadto, jeśli jesteśmy bardzo strudzeni, to mamy obietnicę, „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpoczynek”. Dlatego głos z *tyłu* przynosi pokrzepienie, pokój i odpoczynek wśród wszystkich życiowych trosk i utrapień, jeśli postępujemy w posłuszeństwie wobec wszystkich zasad i przykazań. „A którzy postępują według tej zasady, pokój i miłosierdzie przyjdzie na nich, i na Izrael Boży” (Ps. 37:5, KJV; Przyp. 3:6; Mat. 11:28; Gal. 6:16 KJV).

BS '10, 27-28



PYTANIA I ODPOWIEDZI

PYTANIE: *Jakiego rodzaju oczy ujrzą Jezusa, jak jest podane w Obj. 1:7, które mówi, „Oto idzie z obłokami i ujrzy Go wszelkie oko, i ci, którzy Go przebili”?*

ODPOWIEDŹ: W Obj. 1:7 czytamy: „Oto idzie z obłokami [utrapień wielkiego ucisku] i ujrzy Go wszelkie oko, i ci, którzy Go przebili”. Jeśli „obłoki” z tego wersetu zinterpretujemy literalnie, nie będzie to miało sensu. Jeśli wyrażenie „wszelkie oko” zinterpretujemy jako odnoszące się do literalnych oczu, będzie to w sprzeczności z 1 Tym. 6:16 i Jana 14:19. Rozumie się samo przez się, że cześć dla Słowa Bożego powinna powstrzymać nas przed interpretowaniem Biblii we wzajemnej sprzeczności jej wersetów.

Jak możemy zinterpretować ten i podobne wersety i zachować harmonijność Biblii? Odpowiadamy: 1 Tym. 6:16 mówi: „Który Sam ma nieśmiertelność, i mieszka w światłości nieprzystępnej, którego nie widział żaden z ludzi ani widzieć może...” oraz Jana 14:19 także mówi o literalnym wzroku. Zatem oczy z Obj. 1:7 muszą być symboliczne i odnoszą się do naszego duchowego wzroku – do oczu naszego zrozumienia. Ten werset oznacza, że drugiej obecności naszego Pana towarzyszą chmury ucisku i że oczy zrozumienia wszystkich ludzi, włączając Żydów, ostatecznie zostaną otwarte na właściwą wiedzę o Nim. W tym znaczeniu widzenia Apostoł Paweł mówi: „widzimy Jezusa” (Żyd. 2:9). Oczywiście nie miał na myśli, że on i ci, którzy z nim byli, widzieli naszego Pana fizycznymi oczami, ponieważ Jezus był wtedy w niebie, lecz raczej odbywało się to za pomocą ich oczu zrozumienia, ich umysłowego wzroku, którym Go widzieli.

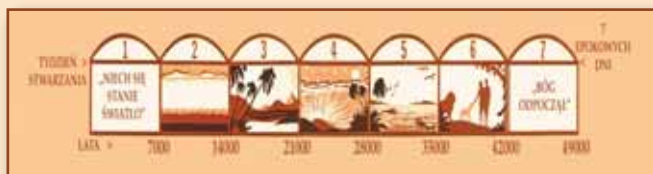
Gwarantuje to nie tylko zasadność takiej interpretacji i użycie jej w innych wersetach Biblii, lecz także symboliczny charakter Księgi Objawienia.

Nasz Pan udzielił go Janowi w znakach i symbolach. Dlatego jest właściwe, by *obłoki, oko* i wyraz *ujrzy* z Obj. 1:7 interpretować symbolicznie. Odniesienie w tym wersecie do Żydów, którzy Go przebili, jako *widzących* Pana, rozstrzyga tę sprawę. Jest to udowodnione przez słowa Jezusa w Mat. 23:39, gdy On powiedział do Żydów we środę, w ostatnim tygodniu Swego pobytu w cieple, że nie ujrzą Go aż w Jego drugim adwencie. Ten werset dowodzi, że nie jest tu mowa o fizycznym wzroku, ponieważ Żydzi widzieli Pana na Krzyżu fizycznymi oczami, dwa dni po wypowiedzeniu przez Niego tych słów. Najwyraźniej, nasz Pan miał na myśli, że oczy, którymi ujrzą Go w drugim adwencie, nie będą ich fizycznymi oczami, lecz wzrokiem umysłu. Oni witali Go z okrzykiem: „Błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim”. Ponadto wiemy o tym, gdyż Jezus w dniu Swego triumfalnego wjazdu do Jeruzalem, na cztery dni przed Swoją śmiercią, przepowiedział duchowe zaślepienie, które przyjdzie na Żydów za ich grzechy (Łuk. 19:42,44); a Święty Paweł zapewnia nas, że takie zaślepienie musi trwać, aż zostanie pozyskana zupełna liczba wybranych z pogan (Rzym. 11:7-10, 25-33). Następnie, w drugim adwencie, ich zaślepienie będzie stopniowo usuwane i oni ujrzą (zrozumieją) Jezusa, jako ich Boskiego Mesjasza i Wyzwolicielea. Wersetem podobnym do Obj. 1:7, pod względem znaczenia i metody interpretacji, jest Mat. 26:64. Powyżej przedstawione wersety są zgodne z jasnymi stwierdzeniami z 1 Tym. 6:16 oraz Jana 14:19 i razem dowodzą, że powrót naszego Pana jest niewidzialny dla fizycznych oczu, chociaż będzie dostrzegalny przez ich umysłową percepcję oczami zrozumienia.

BS '10, 28-30

Jezus Pan dla mnie uczynił Siebie Żywą,
promienną rzeczywistością.
Bardziej obecny dla czułego wiary wzroku,

Niż oczyma dostrzegalne przedmioty.
Bardziej drogi, bardziej zażyły i bliski,
Niż nawet najmilsze ziemskie związki.



PÓŁBOGOWIE GRECJI I EGIPTU

UCZENI długo zastanawiali się, co mogło być podstawą greckiej mitologii. Obecnie, rozważając niezawodne Słowo Boże, uświadamiamy sobie, że aniołowie, którzy się materializowali przed potopem, byli mitologicznymi bogami, a ich potomkowie – olbrzymi – półbogami. Ta sugestia może wywołać szereg refleksji w myślących umysłach.

Egiptolodzy byli bardzo zdziwieni swymi odkryciami w grobowcach faraonów. W niektórych grobowcach znaleziono historyczne tabliczki wymieniające przodków faraonów, których rodowody sięgają najprawdopodobniej wstecz aż do stworzenia – do pierwszego faraona – Adama. Lecz te tabliczki wskazują na znacznie większą liczbę generacji niż zapis biblijny, wobec czego Egiptolodzy tracą wiarę w prawdziwość zapisu Księgi Genesis. Oni stają się wyższymi krytykami, lekceważąc opis biblijny i opierając swą wiarę na egipskich tabliczkach. Sami jednak przyznają, że tabliczki różnią się między sobą i mniej lub bardziej przeczą jedne drugim. Uznaje się, że najbardziej dokładne są **TABLICZKI z ABYDOS**, znalezione w grobowcu faraona Seti I, prawdopodobnie tego, który postawił Józefa jako swego premiera i który przypuszczalnie zmarł około 120 lat przed narodzeniem się Mojżesza.

Zarzuca się tej tablicy głównie to, że nie jest tak długa jak inne. Niemniej jednak, faraon Seti I z wielką troską przechował ją dla nas. W litej skale przebił szyb na głębokość 18 metrów. Na tym poziomie jego kamieniarze wykuli schody i tam wyryto **TABLICĘ z ABYDOS**. Jej dokładną kopię można obejrzeć w Muzeum Brytyjskim. To najlepsze z archiwów egipskich w pełni odpowiada zapisowi z Księgi Genesis.

Ta lista faraonów jest krótsza niż inne, ponieważ pomija imiona bogów i półbogów. Jest to kompletny spis egipskich władców z linii czystej rasy ludzkiej, sięgający aż do Adama. Co więcej, pominięcia pojawiają się tutaj we właściwym miejscu – w czasie potopu.

Pytania do lekcji 20

1. Co uważa się za podstawę greckiej mitologii?
2. Kim pierwotnie byli bogowie, o których jest mowa w mitologii?
3. Kim pierwotnie byli półbogowie z mitologii?
4. Jakie światło na biblijną historię rzuciło odkrycie egipskich tablic? Akapit 1.
5. Czy wszystkie starożytne tablice zgadzają się z Biblią?
6. Czy wszystkie starożytne tablice zgadzają się ze sobą?
7. Jaki skutek wywarło to na niektóre osoby?
8. Którą z tablic uznaje się za najbardziej wiarygodną?
9. W którym grobowcu została odkryta?
10. Kim był Seti I? W przybliżeniu, w jakim czasie żył? Akapit 2.
11. Wyjaśnij jak tabliczka z Abydos została zachowana.
12. Jak ta tabliczka potwierdza Biblię? Akapit 3.
13. Jaki powód podaje się dla widocznych pominięć w spisie?
14. Jak myślisz, dlaczego naukowcy chcą podważyć wiarygodność tej szczególnej tabliczki, która nie jest tak długa jak inne? Akapit 4.



S
E
T
I
I

J
Ó
Z
E
F

1 Moj. 41

CHRYSZTUS – WSZYSTKO WE WSZYSTKIM

*W Chrystusie zupełność się mieści wszelaką,
Co dla grzesznego potrzebna człowieka.
W nim pokój znajdują ciężko zranieni,
Smutek skruszonych w radość się zmieni.
I miłość znajdują, z której przebaczenie,
I łaskę troski leczącą i drżenie,
Współczucie, w którym się serce rozptywa,
I prawdę, co radość wieczną odkrywa.
Szczęśliwy, kto w służbie u Niego kroczy,
Bo ci, którzy łask Jego szukają, pomocy,
Ci głos Jego znają, są w Jego schronieniu.
Ich śmiech i radość w Jego imieniu,
Bo ich wyzwolił z grzechów skażenia.
Wszystko im daje w celu zbawienia:
W potrzebie jest skarbem, ostoją w niedoli,
Gdy słabi – siłą, świtem w melancholii,
Samotnym – gościem, wśród wrogów – obroną,
Spoczynkiem po boju, w czas burzy ochroną,
W niewoli – wolnością, ulgą w cierpieniu,
Chwałą i zyskiem w każdym życia mgnieniu.*

Wiersze brzasku, Manna na 29 marca